

Już dziś, o 15, jeden z ostatnich hitów sezonu 2015/2016. Giallorossi podejmą na Stadio Olimpico Napoli. Bohaterem ostatnich dwóch domowych meczów z zespołem Azzurrich, którego gole dały dwa zwycięstwa, był Miralem Pjanic. Bośniak udzielił wywiadu dla *AS Roma Match Program*.

Jakiego meczu się spodziewasz?

- Napoli rozgrywa naprawdę świetny sezon. Zespół gra bardzo blisko siebie, jest dobrze zorganizowany i zostawia mało miejsca. Oczywiście, że grają piękną piłkę, bo zdobyli dużo bramek.

Jak twoim zdaniem podejdziesz do meczu Napoli?

- Napoli z pewnością nie przyjedzie na Olimpico, aby się bronić. Patrząc na to jak grają przez cały sezon, nigdy nie podeszli do meczu defensywnie. To będzie otwarte spotkanie, chcemy tego, ale zwycięstwo będzie ważne również dla nich. Mamy nadzieję, że wyjdziemy z tego zwycięsko.

Gdybyś miał usunąć któregoś gracza z Napoli? Wraca również Higuain...

- Oczywiście, łatwo jest powiedzieć, że Higuaina. To co robi w tym sezonie jest najwyższej klasy, zdobył mnóstwo bramek. Znieśli mu jeden mecz z zawieszenia i w ten sposób może zagrać przeciwko nam, jednak niewiele się zmienia. Napoli jest bardzo kompletnym zespołem, mają świetnych zmienników na każdej pozycji i udowodnili to w trakcie jego absencji. Nie można jednak nie przyznać, że jego obecność będzie miała znaczenie dla meczu, jest kompletnym napastnikiem, pokazał to w tym i w poprzednich sezonach. To będzie pojedynek w każdej formacji, nie tylko w ataku, ale we wszystkich obszarach boiska. Są naprawdę bardzo mocni. Przygotujemy mecz z najlepszy z możliwych sposobów, aby móc wyjść na boisko gotowymi.

Wierzycie w drugie miejsce?

- Tak, wierzymy, niestety straciliśmy punkty z Atalantą i Bologną, w pewien sposób niespodziewanie. Mecz z Torino był skomplikowany, ale na koniec zdobyliśmy trzy punkty i tego właśnie chcieliśmy. Czasami pięknie jest wygrać w ostatnich minutach, będąc w tarapatkach. To daje dodatkową siłę. Jest więcej przyjemności z takiego zwycięstwa. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego co zrobiliśmy i posłuży to w

odpowiednim przygotowaniu meczu, który nas czeka i który będzie bardzo trudny.

Przy okazji meczu z Torino, co się stało, gdy wszedł Totti?

- To był niesamowity wieczór. Zwłaszcza dla Francesco, ale również dla nas wszystkich, gdyż na koniec wygraliśmy bardzo ważny mecz. To co zrobił Totti i co zrobił w ostatnich meczach jest naprawdę magiczne, jest szalone.

Dwa dotknięcia piłki i dwa gole...

- To był jego wieczór. Był magiczny, wszystko czego się dotknął, zamienił w bramkę. Jego historia jest fantastyczna. Totti jest Romą. Gdy mówisz o Romie, mówisz o Tottim. Wiele mogłem się od niego nauczyć. Jesteśmy wielkimi przyjaciółmi. Mam nadzieję, że wszystkie te sprawy, o których słyszy się w ostatnim czasie, rozwiążą się w najlepszy sposób.

Co się zmieniło ze Spallettim?

- Pracowaliśmy na dwa różne sposoby, najpierw z Garcią, potem ze Spallettim. Trzeba pogratulować trenerowi Garcii, za to co zrobił w pierwszej części sezonu. Potem przyszedł Spalletti. Jest trenerem wysokiej klasy i jest bardzo wymagający. Potrafi zarządzać świetnie grupą i z dnia na dzień zespół jest coraz bardziej zgrany. Musimy go nadal słuchać, gdyż wykonuje świetną pracę w przygotowaniu przed meczem i bardzo mocno motywuje. Jest trenerem, który żąda wiele i to widać. Zespół zmienił się po jego przybyciu, jest inaczej ustawiony na boisku i mamy nadzieję, że passa pozytywnych wyników będzie trwała.

Jak bardzo liczą się kibice?

- Pięknym było oglądać szaleństwo rzymskich kibiców. Szaleństwo, które jest tylko na Olimpico, dlatego naprawdę brakuje nam kibiców. Brakuje "hałasu" naszych tifosi. Nie jest łatwo to wytłumaczyć, ale w tych momentach, gdy kibice dopingują, my, gracze, jesteśmy w stanie dać z siebie dziesięć procent więcej. Naprawdę, odczuwamy bardzo ich brak. Jestem nieco rozczarowany z powodu tego, co wydarzyło się w tym sezonie, gdyż w mojej opinii nie było powodów, aby ukarać jedynie naszych kibiców. Zaintervenowano tylko przeciwko naszym kibicom, to absurdałne. Mam nadzieję, że włoska piłka zda sobie sprawę z tego, że naprawdę wiele traci, gdy stadiony są puste. Nasi kibice na to nie zasługują i mam nadzieję, że sytuacja zostanie wkrótce rozwiązana, gdyż mamy prawo posiadać pełen stadion.

Gdy bariery znikną, stadion się zapełni, jak było zawsze i będzie to dla dobra włoskiej piłki. Oczywiście istnieją zasady, których trzeba przestrzegać.

Myślisz, że należy nauczyć Manolasa jak bić rzuty wolne?

- Bardzo ciężko mu zrozumieć pewne rzeczy, gdyż ma szczególną głowę. Myśli, że uderza dobrze, dlatego z Torino uderzał dwa rzuty wolne. Teraz jednak zdał sobie wreszcie sprawę, że lepiej, aby więcej tego nie robił...

Autor: abruzzo